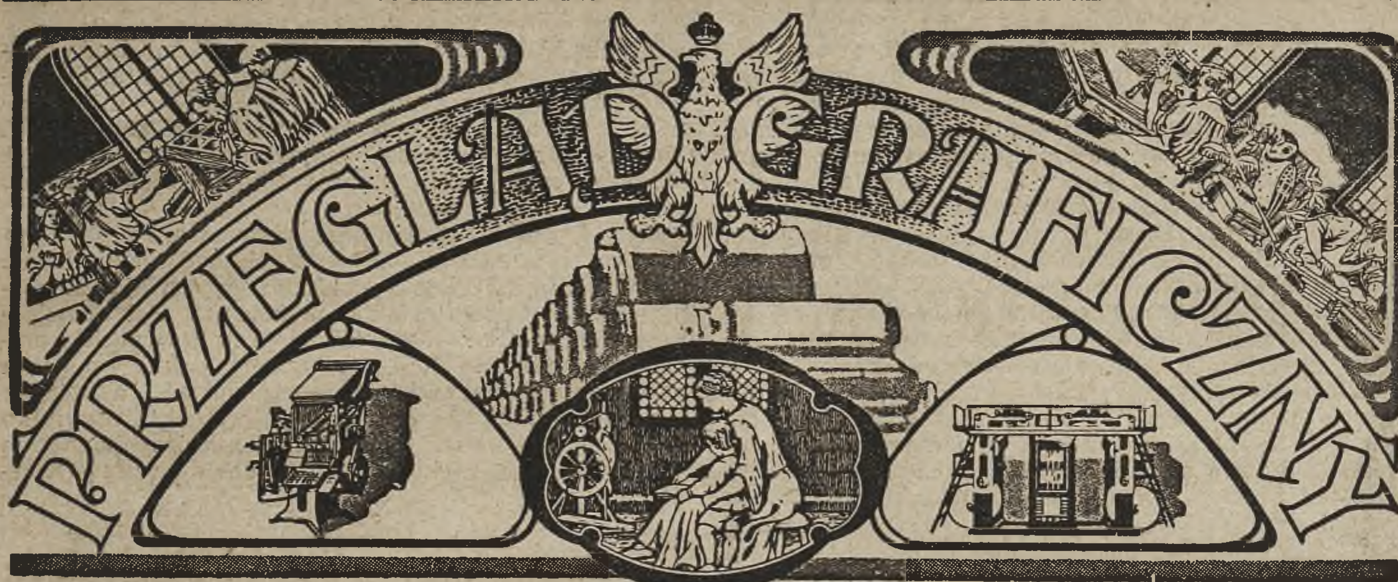
Nr. 36. Poznań, dnia 3 września 1927. Rocznik 8.




Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

## Komunikaty
**Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią**

## Walne zebranie
**Okręgu Pomorskiego Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu**

odbędzie się

**w sobotę, 10 września r. b. o godz. 8 wiecz.**

**w Toruniu**

**w „Dworze Artusa", St. Rynek.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Sprawozdanie Zarządu (sekretarza i skarbnika)
4. Dyskusja.
5. Wybór nowego Zarządu.
6. Referat przedstawiciela Głównego Zarządu: „Obecne położenie w przemyśle graficznym."
7. Dyskusja.
8. Wnioski na Walny Zjazd Związkowy.
9. Ustalenie pracy organizacyjnej na rok nowy.
10. Wolne głosy.
11. Zakończenie.

O jaknajliczniejszy udział wszystkich członków uprzejmie prosi

Zarząd:

*Edw. Stefanowicz*, prezes. *T. Szutkowski*, sekretarz.

O ile na powyższe zebranie nie przybędzie dostateczna ilość członków, odbędzie się o godz. 9 drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

## Środki pomocnicze drukarza.

W czasach, kiedy litografja była w rozkwicie, a o druku offsetowym nikt nic nie wiedział, zakres używania przez drukarzy środków pomocniczych był bardzo mały i ograniczał się, nie uwzględniając kilku środeczków mniej lub więcej tajnych u niejednych drukarzy, prawie wyłącznie na używanie sykatywu, kredy bolońskiej i... nafty, środka uniwersalnego dawniejszych litografów. Dopiero druk offsetowy przyniósł nam, obok nowej techniki drukowania, też wielką ilość środków pomocniczych do druku, które z roku na rok się mnożą, jak grzyby po deszczu. Czyż w takim wypadku może zadziwić, że drukarze zachowują się względem każdego nowego preparatu sceptycznie i z rezerwą? Nie wiedzą co z fantem takim począć — ba, faktem jest nawet, że drukarze stosując środki pomocnicze, pracują nimi na chybił trafił — stąd przychodzi, że wszystkie techniczne przerwy, zanotować trzeba na karb nieumiejętnego zastosowania środków pomocniczych.

Zupełnie bez nich się obyć jest dziś niemożliwem, bo wymogi, stawiane do druku, są dziś za wielkie. — Jaki jest jednak cel tych środków? Przedewszystkiem pozwalają one nam przerabiać każdy papier, nawet taki, do jakiego dawniej nikt nie odważyłby się dostąpić. Dalej, chcą środki te być drukarzowi pomocą do pokonania wielu trudności technicznych — przedewszystkiem możemy za ich pomocą nakłady szybko i bez ryzyka dostarczyć wzgl. dalej przerabiać. — Drukarz doświadczony, który ma szczęśliwą rękę w wyborze swych pomocy, a o zastosowaniu ich dostateczną dozę doświadczenia, rzadko kiedy będzie miał powód do skarg przy swej pracy, podczas kiedy w ręku niedoświadczonego mogą one stać się powodem największego zamętu.

Dzieląc środki pomocnicze podług możliwości zastosowania ich, rozróżniamy przedewszystkiem trzy oddzielne grupy: tynktura do drukowania, tłuszcz (pasta) do drukowania i środki suszące; ostatnich posiadamy niezliczoną ilość. Tynktura do drukowania służy do nadania farbie podatności, giętkości,

szczególnie przy druku offsetowym, zastosowaną może być ona bez szkody do każdego rodzaju papieru i jest obok pokostu do przyrządzenia farb nieodzownie potrzebną. Inaczej ma się sprawa z tłuszczami do drukowania, które najczęściej spotykamy w handlu pod oznaczeniem „pasta do drukowania". Zastosowanie tej pasty zależnem jest głównie od papieru jaki przerabiamy. Drukując na papierze źle klejonym, który skłania się do „kosmacenia", dodatek pasty do farby jest warunkiem pierwszej wagi. Wystrzegać trzeba się jednak przed nadmiernem dodawaniem tego środka, ponieważ znosi on właściwość wyschnięcia farb i może brudzić formę offsetową; dodatek 5—10% zwykle jest dostateczny. Past takich mamy na rynku dużo, a drukarz powinien umieć znaleść to, co dla celów jego najlepiej się nadaje, co też przy uważnem próbowaniu mu się uda znaleźć. Będąc zmuszonym stosować pastę przy drukowaniu na papierze satynowanym, trzeba zważać na to, aby użyć tylko takiej pasty, której można bezwzględnie zaufać, t. z. która nie hamuje procesu wysychania, wzgl. go zupełnie nie znosi, gdyż w innym razie druk się łatwo ściera. W każdym razie poleca się dodanie do farby z pastą z góry odpowiedni środek suszący, zawierający sykatyw, jak potast suszący lub t. p.

Najszersze miejsce pomiędzy środkami pomocniczymi zajmują środki suszące. Wybrać z wielkiej ilości tych środków odpowiedni, jest zadaniem bardzo trudnem. Drukarz nie zna składników i działania tych środków, zachowanie się ich względem formy i papieru jest mu także nie znane i stąd zdarza się, że środki takie — zamiast być pomocą — niszczą całe nakłady albo formy drukarskie. Tu może pomoc tylko ciągła i pilna praktyczna obserwacja. Bezmyślne domieszanie środków suszących do farby trzeba bezwzględnie potępić, ostrożność i rozmyślanie się jest tu więcej, niż gdziekolwiek na miejscu. Recepty uniwersalnej nigdy nie można ustalić, bo dodatek zależnym jest od papieru, farby i każdorazowej temperatury.

Z powyższego wynika, że środki suszące są preparatami, które trudno opanować. Żądamy w naszym obecnym czasie, aby nakłady w następnym dniu podlegały dalszej przeróbce. Jest to wogóle możliwem? Przy pracach prostych z prawidłowem i rzeczowem zastosowaniem farby możemy to osiągnąć, w każdym razie wymaga farba do doskonałego, nieścieralnego wyschnięcia najmniej 2 dni czasu, ponieważ proces schnięcia nie jest zależny tylko od dodatku środka suszącego, ale w wielkiej mierze też od temperatury. Zdarza się, że nakład, który w drukarni zdawał się być zupełnie suchym, w innym lokalu pracy się maże. Zwykle robi się za to odpowiedzialnym drukarza, podczas kiedy powodem tego zjawiska są różnice temperatury w obu lokalach.

Na jeszcze jeden błąd, który często popełniają drukarze-litografi zwrócę tu uwagę. Drukarz ma np. 4 000 arkuszy nakładu do wydrukowania. Po wydrukowaniu 2 000 arkuszy spostrzega on nagle, że rysunek mu zanika. Cóż robi on zwykle teraz? Otóż dodaje do farby najspieszniej nafty, stearyny, oleiny lub oleju lawendowego, czem zachowa sobie, rzecz jasna, rysunek, ale nie dosuszy połowy nakładu. Nie znając powodu tego zjawiska, winić będziemy papier, bo drukarz rzadko kiedy się przyzna, że użył jednego z przytoczonych wyżej środków „tajnych". Podobnych „środków pomocniczych drukarza" bezwzględnie trzeba unikać, ponieważ przynoszą one tylko korzyści względne. Więc precz od maszyny z tymi środeczkami, a zaoszczędzimy sobie dużo zmartwienia, przedewszystkiem precz z naftą tem „środkiem uniwersalnym" dawniejszych drukarzy! Będąc zmuszonym konserwować rysunek, znajdziemy dosyć innych środków, mniej niebezpiecznych, a prowadzących do celu.

W drukarni racjonalnie prowadzonej powinno stosowanie środków pomocniczych być ujednolicone. Nie wypada, aby każdy drukarz, przy swojej maszynie używał innego środka, przeciwnie, jest obowiązkiem kierownika, zaprowadzić przy wszystkich maszynach jednolite środki pomocnicze, które on sam przedtem na ich zachowanie się zbadał i o których jest przekonany, że zadanie swoje spełnią. Bo tylko wtenczas jest możliwą kontrola, na której można się opierać, a przy zachodzących błędach można stwierdzić ich powody.

*L. Juńczyk.*

## Sport i sztuka.

Zagadnienie wykształcenia uczni w naszym zawodzie zależne jest od obu stron, tj. od stowarzyszeń pryncypałów i pracobiorców. I tu i tam czyni się wszystko, by utorować uczniom i młodym wyzwoleńcom drogę do dalszego kształcenia się.

Niestety można jednak zrobić spostrzeżenie, że młode nasze pokolenie pomimo kursów, egzaminów lub tp. o wszystkich innych sportach jest lepiej powiadomiona, aniżeli o sprawach zawodowych lub technicznych. Spytawszy się młodego wyzwoleńca, czy zna, np. format proporcjonalny (goldener Schnitt), to nie będzie wiedział, co to znaczy.

Ale i z ortografją czyli pisownią u bardzo wielu naszych młodych wyzwoleńców kuso wygląda, nie mówiąc już o obcych językach, a dziwić się należy nad nieświadomością wielu w najzwyczajniejszych sprawach. Któżby nie spojrzał z pewnem politowaniem, gdyby usłyszał, jak dwaj wyuczeni, składający dzieło o rybołówstwie, wzajem sobie zadawają pytanie, co to jest „więcierz"?

Nie jestem nieprzyjacielem ani przeciwnikiem sportu, bo wszyscy wiemy, że wzmacnia on nasze ciało, daje siłę do walki o byt, jednak w pierwszej linji obowiązkiem jest pryncypała, nauczyciela i składacza, odnośnym młodym ludziom zwrócić uwagę na to, że w pierwszej linji starać się winni o to, by z nich byli „ludzie", tj. doskonałymi pracownikami. Sport ma im być poboczną rozrywką, nie ma im jednak odebrać chęci do pracy i dalszego kształcenia się w zawodzie.

Jak zagadnienie to załatwić, trudno na to znaleźć chwilowo odpowiedź. Najodpowiedniejszym środkiem będzie wzbudzenie zainteresowania do sztuki w ten sposób, by uczniowi niezawsze przydzielać prac czysto mechanicznych, przeciwnie, dając im wgląd we wszystkich czynnościach i zatrudniając ich raz po raz innemi odmiennemi pracami. To ożywia ducha i pobudza do pracy myślowej, daje podnietę do umiłowania zawodu i zrównoważenia przeciw wpływom pozawodowym.

*Poraj.*

## Największa szkoła drukarska.

W zachodniej dzielnicy Nowego Jorku przy 27 ulicy znajduje się założona przed około 15 laty przez dyrektora „Gildy Hudsońskiej", dr. I. L. Elliotta szkoła fachowa dla uczni drukarskich. O szkole tej poda-

[redacted]

amerykańskiego związku zawodowego, obecny jej dyrektor, F. W. Williams, bardzo ciekawe szczegóły, które niezawodnie zainteresują także koła fachowe w Polsce.

„Sądząc po liczbie uczęszczających do wspomnianej szkoły drukarskiej uczni", pisze na wstępie dyrektor Williams, „to śmiało przypuszczać mogę, że jest największą na całym świecie szkołą zawodową, urządzoną dla uczni jednego zawodu. Przeciętnie uczęszcza do niej 600 uczni wieku od 17 do 22 lat, którzy przysposabiają się w niej do zawodu zecerskiego".

Po naszkicowaniu trudów i kłopotów, które w pierwszych latach szkoła wspomniana przechodziła, dyrektor Williams pisze o niej dalej co następuje.

„Nie trwało jednakże długo jak uczniowie, którzy do tej szkoły uczęszczali, znaleźli pracę, a właściciele zakładów graficznych się przekonali, że ci uczniowie, absolwenci fachowej szkoły drukarskiej, przyswoili byli sobie znacznie więcej fachowej znajomości od szkolonych w zwykłych oficynach drukarskich. Lokalny zarząd nowojorskiego stowarzyszenia typograficznego oraz właścicieli zakładów graficznych w Nowym Jorku równocześnie zainteresowały się wspomnianą szkołą drukarską i postanowili ją wspierać, atoli pod warunkiem, że do szkoły przyjmować się będzie tylko takich uczni, którzy jako członkowie do związku typograficznego się zapiszą, dalej, że właścicielom zakładów graficznych wolno zatrudnianych przez nich uczni do tej szkoły posyłać, ażeby ci wiadomości techniczne, przyswojone w oficynach drukarskich, uzupełnili w wspomnianej szkole.

Sprawozdania o doskonałych wynikach szkoły drukarskiej w Nowym Jorku dotarły także do Indianapolis, siedziby stowarzyszenia typograficznego i na życzenie byłego prezydenta Marsden G. Scott'a wydało kierownictwo szkoły szereg pism popularnych w przedmiocie sztuki drukarskiej, które nadawały się do szkolenia pozamiejscowych terminatorów drukarskich w drodze korespondencyjnej. Z tego rodzaju teoretycznego szkolenia korzysta obecnie na obszarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Kanady przeszło 7000 terminatorów drukarskich, zatrudnionych w oficynach stowarzyszenia typograficznego. Przez przyłączenie się stowarzyszenia typograficznego oraz związku właścicieli zakładów graficznych, wzmożona wielce liczba uczni korzystających z lekcyj szkolnych wymagała znacznego pomnożenia środków szkolnych i przyborów naukowych, wobec

sprezentowała szkole drukarskiej zupełnie nowoczesne urządzenie zecerni tak obszernej i tak doskonale zaopatrzonej, że wszelkim wymaganiom fachowym jest w stanie zupełnie sprostać. Do tego stowarzyszenie Lanston-Monotype sprezentowało dwie maszyny do składania czcionek, ażeby brak przyborów do nauk fachowych nigdy w szkole tej nie dał się odczuwać. Obok nauk fachowych, praktycznych, zaczęto w szkole udzielać lekcyj języka angielskiego oraz ekonomji społecznej, przezco znacznie ożywiła się frekwencja; w tak powiększonej znacznie szkole zakwitło nowe życie rozwoju wiedzy o sztuce drukarskiej.

Zarząd szkoły znajduje się w ręku dyrektorjatu, składającego się z czterech członków związku właścicieli zakładów graficznych, czterech przedstawicieli stowarzyszenia typograficznego oraz czterech przedstawicieli „Gildy Hudsońskiej." Dr. Elliot, przedstawiciel ostatniej organizacji, został przewodniczącym zarządu szkoły drukarskiej. Szkole udzielają rocznej subwencji po 10.000 dolarów związek właścicieli zakładów graficznych i tyleż stowarzyszenie typograficzne, obydwa znajdujące się w Nowym Jorku, a dalsze dochodzące niemal 10.000 dolarów pochodzą z opłat uczęszczających do szkoły uczni. Uczęszczanie do tej szkoły jest obowiązkowe dla wszystkich terminatorów drukarskich, zatrudnionych w oficynach stowarzyszonych. Przymus uczęszczania do szkoły drukarskiej rozpoczyna się z nastaniem drugiego roku terminu, a kończy się w piątym roku nauki, po czem jako towarzysze sztuki drukarskiej bywają wpisywani do organizacji zawodowej. Każdy uczeń musi uczęszczać do szkoły raz w tygodniu po południu, w czasie pracy, a drugi raz wieczorem, kiedy jest wolnym od pracy w oficynie swego pracodawcy. Popołudniowa lekcja poświęcona jest dla studjum sztuki drukarskiej, a druga lekcja w tygodniu, wieczorna, nauce języka angielskiego. Trzy razy do roku w wyznaczonym z góry terminie bywają nowe klasy ustanowiane, a każda z nich jako osobna formacja pozostaje niezmieniona aż do końca czteroletniego okresu uczęszczania do szkoły drukarskiej.

Stowarzyszenie utrzymuje komitet terminatorów, którego zadaniem jest zbadanie słuszności zarzutu, gdy jakiego uczestnika szkoły drukarskiej spotka zarzut, że przekroczył regulamin szkolny, lub nie robi żadnych postępów, albo zaniedbuje się w lekcjach i czy stąd nie nadaje się do zawodu drukarskiego. Komitet terminatorski posiada władzę wymierzania zaniedbującym się uczestnikom szkoły drukarskiej

[redacted]

szkolne oraz uchwala i organizuje zabawy towarzyskie lub igrzyska sportowe. Przedstawiciele rady szkolnej mają dowolny wstęp na posiedzenia zarządu komitetu terminatorów oraz do dyrektora szkoły, a każde zarządzenie w przedmiocie kierownictwa szkoły musi uzyskać aprobatę rady szkolnej. Przedstawiciel rady szkolnej czuwa też nad bibljoteką szkolną oraz meblami i książkami, które całkowicie zakupione zostały z funduszu uczni szkoły drukarskiej i zajmuje się wydawnictwem czasopisma perjodycznego, które jako orędownik terminatorów drukarskich zdobyło sobie doskonałą renomę.

Wszyscy ,którzy do związku chcą być przyjęci, muszą zdać egzamin zdatności do zawodu drukarskiego. Z wszystkich tych, którzy nie posiadają wykształcenia szkolnego, uznaje się przeszło 60 procent jako niezdatnych. Z uczni zaś szkoły drukarskiej po pięcioletniem studjum sztuki drukarskiej przepada w egzaminie zaledwie jeden procent.

Szkoła drukarska dla terminatorów w Nowym Jorku dotychczas funkcjonuje tak doskonale i zyskuje sobie takie uznanie, że postanowiono w przyszłym roku zakres jej działalności rozszerzyć przez zorganizowanie wykładów z innych dziedzin sztuki drukarskiej, a nieograniczać jej tylko na dziedzinę składania czcionek."

## Z chwili bieżącej

**Przestroga!** Z kół czytelników naszych otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Pp. Kolegów przestrzegam przed firmą Carl E. Kühn w Gdańsku, Weidengasse 59. — Firma ta szuka łatwowiernych drukarzy, zamawiając druki, których nigdy nie płaci. Zasięgnąłem wywiadów u firm gdańskich, które pozwalają mi nazwać właściciela powyższej firmy publicznie zwyczajnym oszustem. Tyle słów dla przestrogi".

**Egzaminy mistrzowskie w przemyśle graficznym** odbyły się w Bydgoszczy 22. i 23. z. m. Z 4 kandydatów zdało 3, mianowicie pp.: 1. Balwiński, kierownik Drukarni Bydgoskiej (Dziennik Bydgoski) składacz-linotypista; 2. Macioszek, kierownik drukarni W. Malickiego w Nakle, składacz; 3. Stefanowicz, Bydgoszcz, samodzielny kamieniodrukarz.

**Zrzeszenie Kierowników Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią — Poznań.** Zebranie odbędzie się w sobotę, 3 września r. b. o godzinie 19,30 w lokalu

[redacted]

nych. Jest to bardzo niepożądanym objawem dla naszego przemysłu.

**Zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych** odbędzie się w czasie Targów Wschodnich we Lwowie w dniu 4 i 5 września br.

**Pan Edward Stefanowicz,** właściciel zakładu graficznego w Toruniu, przejął na własność drogą kupna zakład litograficzny w Grudziądzu pod fm. O. Hering, którego właścicielem była ostatnio p. H. Hering.

**Konferencja rzeczoznawców prasowych.** Dnia 24 zm. otwarta została w Genewie konferencja rzeczoznawców prasowych, zwołana przez sekretarjat Ligi Narodów w wykonaniu rezolucji zgromadzenia Ligi z września 1925 r.

Celem tej konferencji jest wynalezienie środków łatwiejszego, szybszego i tańszego przesyłania informacyj, aby zmniejszyć szanse nieporozumień między narodami, oraz dyskusja nad sprawą zagadnień, których rozwiązanie mogłoby przyczynić się do uspokojenia (pacyfikacji) opinji publicznej w różnych krajach.

**Kwestjonarjusz w sprawie pracy dziennikarskiej.** Kwestjonarjusz, rozesłany przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie w sprawie warunków pracy i życia dziennikarzy oraz ich sytuacji prawnej, ekonomicznej i syndykatowej, dał już plan obfity w postaci odpowiedzi nadesłanych przez 26 narodowości i 54 organizacje. Odpowiedzi te będą zebrane i wydane w postaci tomu, który ma być przedstawiony na przyszłej sesji Ligi Narodów. Krajami, które już nadesłały odpowiedzi w sprawie położenia ich dziennikarzy są: Austrja, Argentyna, Belgja, Brazylja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Kanada, Kuba, Niemcy, Grecja, Japonja, Anglja, Indje, Włochy, Norwegja, Szwecja, Holandja, Polska, Stany Zjedn., Portugalja, Rumunja, Szwajcarja, Hiszpanja i Bułgarja.

**Olbrzymie dochody gazet amerykańskich.** Na bankiecie urządzonym przez stowarzyszenie wydawców gazet w Ameryce, w Filadelfji, w Ameryce Północnej, oświadczył dyrektor wydawnictwa „New York World" W. P. Beazell, że wydawnictwa gazet w Ameryce Północnej w roku bieżącym poraz pierwszy będą miały dochód wynoszący przeszło miljard dolarów. Ze sprzedaży gazet uzyskano 260 miljonów, za ogłoszenia przeszło 750 miljonów dolarów!

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

**Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu**

## Komunikaty
### Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1927.

**Sprawozdanie delegacji**

z przyjęcia u Kuratora Okręgu Szkolnego w Poznaniu, z dnia 17. 8. 27 w sprawie uprawiania handlu artykułami szkolnemi przez nauczycielstwo i uczniów.

Komisja składająca się z p. Dąbkiewiczowej, p. Wegemanna i prezesa p. Czosnowskiego, przedstawiła p. Kuratorowi w dniu przyjęcia dnia 17. 8. 27. zapytania i to w tej formie:

1) czy zgadza się że Kuratorjum Szkolne czyni masowe zakupy dla poszczególnych szkół,

2) czy Kuratorjum jest wiadomem, że nauczycielstwo uprawia w klasach handel,

3) czy Kuratorjum, jako władza naczelna, tego rodzaju praktyki toleruje i czy Kuratorjum zapobiegnie w przyszłości t. p. uchybieniom przez nauczycielstwo, przez surowe napomnienie i zakazy?

Na wszystkie pytania otrzymaliśmy odpowiedź, chociaż nie zupełnie zadawalniającą.

Ad 1) oświadczył p. Kurator kategorycznie, że jest to plotka i nie do pomyślenia, ażeby Kuratorjum sprawami zakupu art. szkolnych zajmować się mogło.

Ad 2) 3) i 4) uwiadomił nas p. Kurator że w związku z interpelacją, którą p. prezes Czosnowski pisemnie na ręce p. Kuratora wysłał, zarządził ścisłe badanie w obrębie wszystkich szkół średnich państwowych poznańskich i stwierdził, że żadna szkoła sklepów uczniowskich nie prowadzi. Napotkał tylko w jednem gimnazjum na sklepik harcerski, w którym się atoli artykułów szkolnych nie sprzedaje. Na uwagę p. Wegemanna, że są nauczyciele, którzy jednakowoż zakupują dla uczni art. pisemne i z zyskiem dalej je sprzedawają, prosił p. Kurator o podanie takich faktów dla zbadania sprawy, celem wytoczenia tym nauczycielom sprawy. Pan Kurator podkreślił, że nie licuje się z godnością nauczycieli, zajmowanie się handlem i prosił by każdy fakt podano mu do wiadomości. Napotkaliśmy ze strony Kuratorjum na wielkie zrozumienie naszego położenia i jesteśmy przekonani, że o ile usterki zachodziły, zostaną napewno usunięte. Z naszej strony oświadczyliśmy, iż chętnie dostarczymy Kuratorjum wszelkich danych, gdyby członkowie nasi w dalszym ciągu stwierdzili, że nauczycielstwo i uczniowie zajmują się handlem materjałami szkolnymi.

Powyższe wyjaśnienia Komisja z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, i nie wątpimy, iż Władze Szkolne w przyszłości ściśle stosować się będą do wypowiedzianych powyżej postulatów.

Komisja uważała za wskazane i pożyteczne dla ogółu członków, podać powyższy komunikat do wiadomości.

KOMISJA:
(—) Czosnowski. (—) Dąbkiewiczowa. (—) Wegemann.

* * *

**Zebranie plenarne** Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 września br. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu „Boulevard" plac Nowomiejski 5.

## Dwudziestopięciolecie firmy Walenty Jarosz w Poznaniu.

W dniu 9 września r. b. obchodzi znana firma galanteryjno-papiernicza Walenty Jarosz w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 21, dwudziestopięciolecie swego istnienia. Równocześnie obchodzą Państwo Jaroszowie uroczystość Srebrnych Godów Małżeńskich.

Pan Jarosz odbył naukę w branży papierniczej w firmie „Globus" w Poznaniu. Później był kierownikiem firmy Antoni Rose przy ul. Nowej. W roku 1902 nabył drogą kupna renomowaną już podówczas, starą firmę „Mały Bazar" przy placu Świętokrzyskim. W prowadzeniu interesu pomogła Mu dzielnie małżonka, p. Marja z Hadryanów, którą w tymże roku poślubił. W rok później dołączono do interesu małą drukarnię. Czasy ówczesne nie były bynajmniej łatwe, potrzeba było usilnej pracy, aby polski interes prowadzić, bo Niemcy nas omijali. Ale młoda para pracowała wytrwale, zyskując sobie coraz szersze koła odbiorców i ich zaufanie. Przed dwudziestu laty przeniesione zostało przedsiębiorstwo na dzisiejsze miejsce przy Alejach Marcinkowskiego, przyczem skreślono „Mały Bazar", prowadząc je nadal pod nazwiskiem właściciela. Dzisiaj interes Państwa Jaroszów należy w branży galanteryjno-papierniczej i przyborów biurowych i szkolnych do jednego

z pierwszych w Poznaniu, przyczem i drukarnia rozwinęła się wcale dobrze.

A i w życiu organizacyjno-fachowem bierze Jubilat czynny udział, należąc do Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu oraz do Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Sympatycznym Jubilatom przesyłamy na tej drodze szczere życzenia dalszej pomyślności na dobrze przepracowanej niwie pracy zawodowej, jak również życzenia szczęśliwego pożycia małżeńskiego w jak najdłuższe lata!...

„Szczęść Boże!“

## Ściąganie wierzytelności za pośrednictwem poczty.

W sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym, ukazała się w nr. 60 Dz. U. R. P. z dnia 7 lipca rb., bardzo ważne dla całego życia gospodarczego, rozporządzenie min. Poczt i Felegrafów, obowiązujące od 1 września br. Z chwilą tą uchyla się moc obowiązującą dotychczasowych przepisów z dn. 9. 10. 1924 r. wzgl. 25. 2. 1925 r.

Z nowem tem rozporządzeniem zapoznajemy Czytelników naszych dość szczegółowo.

**Rodzaje zleceń i warunki przyjęcia.**

§ 1. 1) Zlecenie pocztowe służy do ściągnięcia roszczenia pieniężnego za pośrednictwem urzędu pocztowego. Urzędom pocztowym w rozumieniu przepisów tego rozporządzenia jest także agencja pocztowa.

Ściągnięcie roszczenia pieniężnego porucza się urzędowi pocztowemu zapomocą:

a) listu zleceniowego albo

b) kartki zleceniowej.

Zapomocą jednego listu zleceniowego można poruczyć ściągnięcie kwoty do wysokości 1000 zł. a tylko, gdy kwota zlecenia ma być przekazana za pomocą blankietu nadawczego P. K. O. — do wysokości 10 tys. zł. Jeżeli jednak dokumentem wierzytelnościowym jest weksel, który w razie nieuzyskania zapłaty ma być zaprotestowany, zlecenie w żadnym razie nie może przewyższać 1000 zł.

Zapomocą kartki zleceniowej możne poruczyć ściągnięcie kwoty najwyżej 100 zł.

2) Nadawca listu zleceniowego lub kartki zleceniowej może żądać, aby pobraną kwotę przekazano bezpośrednio jemu, albo na konto w jakiejkolwiek innej instytucji krajowej, zajmującej się przyjmowaniem pieniędzy na rachunek obcy.

3) Nadawca listu zleceniowego, zawierającego weksel, może żądać, aby urząd pocztowy w razie nieuzyskania zapłaty wekslu, stwierdził tę okoliczność protestem wekslowym, jednak tylko wtedy, jeżeli w miejscu płatności wekslu znajduje się urząd pocztowy, względnie, jeżeli miejsce płatności wekslu znajduje się urząd pocztowy, względnie, jeżeli miejsce płatności wekslu znajduje się w granicach miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego oraz, jeżeli weksel nie podlega ograniczeniom przewidzianym w rozporządzeniu, wydanem przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów z dnia 18 maja 1927 r., o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe (Dz. U. R. P. nr. 46 poz. 417).

b) wysyłanie listów zleceniowych, zawierających weksle do protestu, przeznaczone dla odbiorców w miejscowościach, należących do okręgu doręczeń listonoszów wiejskich i zleceń adresowanych poste-restante, jest niedozwolone!

c) listy zleceniowe, zawierające weksle przeznaczone do protestu, wysłane wbrew postanowieniom zawartym w punkcie a) i b) niniejszego ustępu, będą nadawcom zwracane.

**Listy zleceniowe.**

§ 2. 1) Zlecenie ściągnięcia roszczenia pieniężnego udziela nadawca przez wypełnienie wykazu zleceniowego.

Wykazy zleceniowe wydaje zarząd pocztowy jako druki płatne w dwóch wzorach. Jeden wzór służy do zleceń ściągnięcia roszczeń z weksli nieprzeznaczonych do protestu i innych dokumentów wierzytelnościowych, drugi zaś, do zleceń ściągnięcia roszczeń z weksli przeznaczonych do protestu.

Wykazy zleceniowe można nabywać złączone z przekazami zleceniowemi lub, jeżeli kwota zlecenia ma być przekazana blankietem nadawczym P. K. O., bez przekazów zleceniowych. Wykazów zleceniowych prywatnego nakładu używać nie wolno.

2) Do wykazu zleceniowego musi być dołączony dokument wierzytelnościowy.

3) Nadawca wypełnia wykaz zleceniowy (ustęp 1) ściśle według nadruku, alfabetem łacińskim i w języku polskim, atramentem, odręcznie, drukiem lub maszyną do pisania, z wyjątkiem części, które wypełnia urząd pocztowy. Kwotę zlecenia w wykazie zleceniowym podaje nadawca w walucie polskiej cyframi, a złote także słowami; kwota ta musi być zgodną z kwotą podaną w dokumencie wierzytelnościowym.

Oprócz szczegółów wyżej przytoczonych nie wolno nadawcy umieścić ani na wykazie zleceniowym ani na przekazie zleceniowym lub na blankiecie P. K. O. żadnych innych uwag, mających charakter korespondencji, ani też dołączyć korespondencji do listu zleceniowego.

4) a) Dokumentem wierzytelnościowym mogą być weksle, zobowiązania płatnicze, kupony procentowe i dywidendowe, kolejowe listy przewozowe, polisy ubezpieczeniowe, oraz wszelkie inne dokumenty handlowe i wartościowe, jak również rachunki pokwitowane lub kwity.

b) W dokumencie wierzytelnościowym musi być podane nazwisko i adres dłużnika tudzież kwota zlecenia.

Weksle, rachunki i inne dokumenty, stanowiące dokument wierzytelnościowy zlecenia, winny być pokwitowane.

c) Zapomocą jednego listu zleceniowego można pobrać roszczenie tylko z jednego dokumentu wierzytelnościowego. Za jeden dokument wierzytelnościowy uważa się także dokument wierzytelnościowy z przynależnemi, z nim spojonemi załącznikami, jak również większą ilość złączonych z sobą weksli nie przeznaczonych do protestu, których zapłaty można się domagać od jednego dłużnika w tym samym dniu.

Załącznikami dokumentu wierzytelnościowego, wystawionego w walucie polskiej, mogą być także spojone z nim weksle, nie przeznaczone do protestu lub inne dokumenty, opiewające na walutę zagraniczną. Załącznikami dokumentu wierzytelnościowego nie mogą być listy zamknięte lub otwarte, albo notatki noszące charakter osobistej korespondencji.

d) Weksel przeznaczony do protestu winien być wystawiony w języku państwowym. Wyjątek stanowią weksle przeznaczone do protestu, przesyłane

w listach zleceniowych wewnątrz obszarów i do obszarów wymienionych w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 724), które mogą być wystawione w językach tamże podanych, jako też weksle przeznaczone do protestu, przesyłane wewnątrz i do obszarów województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, które mogą być wystawione w języku niemieckim.

e) Nadawca listu zleceniowego, zawierającego weksel przeznaczony do protestu, ponosi wszelkie następstwa w wypadkach, gdy weksel ten nie odpowiada wymogom prawa wekslowego lub, gdy według przepisów niniejszego rozporządzenia, nie nadaje się do zaprotestowania przez urząd pocztowy.

5) Wypełniony wykaz zleceniowy z przekazem lub blankietem nadawczym P. K. O. oraz z dokumentem wierzytelnościowym wysyła nadawca w kopercie urzędowego lub prywatnego nakładu, pod adresem tego urzędu pocztowego, który ma ściągnąć od dłużnika kwotę zlecenia, jeżeli zaś dokumentem wierzytelnościowym jest weksel przeznaczony do protestu, — do tego urzędu pocztowego, który się znajduje w miejscu płatności wekslu.

Używanie do zleceń kopert prywatnego nakładu jest dozwolone pod warunkiem, że nadawca na stronie adresowej kopertu listu zleceniowego u góry umieści swoje imię, nazwisko i adres, w środku w sposób wpadający w oczy napis: „List zleceniowy", poniżej zaś adres „Urząd pocztowy w . . . .".

6) Listy zleceniowe muszą być nadane jako listy polecone. Oprócz taryfowej należytości za list polecony, nadawca opłaca taryfową należytość manipulacyjną.

Listy zleceniowe winny być nadawane tak, aby do urzędu pocztowego, który ma wykonać zlecenie, mogły nadejść przynajmniej na 24 godzin, nie wcześniej jednak jak na 10 dni przed terminem płatności.

Listy zleceniowe nadeszłe do urzędu pocztowego oddawczego wcześniej, aniżeli 10 dni przed terminem płatności, będą nadawcom zwracane.

Urząd Pocztowy nie dokonywa protestu wekslu, jeżeli list zleceniowy zawierający ten weksel nadejdzie do urzędu pocztowego w ostatnim dniu wymagalności zapłaty, a ze względu na spóźnioną porę lub nieobecność doręczającego funkcjonarjusza pocztowego nie można przedstawić dłużnikowi wekslu do zapłaty.

7) Dokument wierzytelnościowy wydaje się dłużnikowi za uiszczeniem pełnej kwoty zlecenia. Jeżeli dokumentem wierzytelnościowym jest weksel przeznaczony do protestu, przyjmuje się także częściową zapłatę sumy dłużnej z wekslu.

Ściągniętą od dłużnika pełną kwotę zlecenia po potrąceniu taryfowej opłaty przekazowej, lub ściągnięcia od dłużnika częściową kwotę zlecenia przy wekslach przeznaczonych do protestu, po potrąceniu taryfowej opłaty przekazowej i należytości wskazanych w par. 3 ustęp 2 niniejszego rozporządzenia, przesyła się albo nadawcy zlecenia, albo instytucji przez niego wskazanej (par. 1 ustęp 2).

8) I. Ostateczny termin podjęcia dokumentu wierzytelnościowego listu zleceniowego, z wyjątkiem wekslu przeznaczonego do protestu, wynosi:

a) 7 dni w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu listonosza wiejskiego, licząc od dnia następującego po awizowaniu,



b) 7 dni przy zleceniach adresowanych poste-restante, licząc od dnia następującego po nadejściu do urzędu pocztowego,

c) 14 dni w zamiejscowym okręgu doręczeń, licząc od dnia następującego po awizowaniu dłużnika, względnie po wydaniu dowodu odbioru lub awiza gminie albo innej osobie celem doręczenia dłużnikowi.

II. Termin podjęcia wekslu przeznaczonego do protestu upływa w dniu przedstawienia wekslu dłużnikowi do zapłaty, o ile dzień ten jest pierwszym lub drugim dniem wymagalności zapłaty wekslu.

III. Terminy wskazane pod I nie obowiązują, jeżeli:
a) nadawca zarządził zwrot lub dosłanie zlecenia;
b) dłużnik odmówił zapłaty.

9) List zleceniowy, z wyjątkiem listu zawierającego weksel przeznaczony do protestu, dosyła się na żądanie nadawcy lub dłużnika. Dosłanie odbywa się bezpłatnie. W nowem miejscu przeznaczenia wchodzą w zastosowanie terminy podjęcia, podane w ustępie 8) p. I niniejszego paragrafu.

10) Po upływie terminów, podanych w punkcie I ustępu 8) lub w wypadkach wskazanych w punkcie III ustępu 8) niniejszego paragrafu, niewykupiony dokument wierzytelnościowy, o ile nie ma być dosłany (ustęp 9), zwraca się bezpłatnie nadawcy.

Wyjątek stanowi weksel przeznaczony do protestu, z którym w razie niewykupienia przez dłużnika urząd pocztowy postępuje według postanowień § 3.

Dokument wierzytelnościowy, którego nie można zwrócić nadawcy, uważa się za niedoręczalny.

(Dokończenie nastąpi).

## Notatki

**Wnoszenie podań przez płatników podatków o udzielenie ulg w płaceniu podatku.** Wobec bardzo często zachodzących wypadków niewłaściwego wnoszenia przez płatników podatków bezpośrednich podań o przyznanie ulg w płaceniu podatków oraz odwołań przeciw wymiarowi podatku do Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Administracyjnego, Izby Skarbowej i Ministerstwa Skarbu, Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zaintersowanym, że podania o ulgi podatkowe i odwołania należy wnosić jedynie do władz skarbowych I instancji, t. j. władzy, która dokonuje wymiar odnośnego podatku.

Wnoszenie spraw do Urzędów Wojewódzkich jest bezcelowe, gdyż władze te, jako nieupoważnione do rozstrzygania spraw podatkowych, odnośnego podania załatwić nie mogą i skierowują jedynie takowe do władz skarbowych.

Wnoszenie zaś podań do Izby Skarbowej lub Ministerstwa Skarbu zamiast do władz I instancji powoduje tylko zwłokę w załatwieniu odnośnej sprawy, gdyż władze te odnośnego podania, bez uprzedniego rozpatrzenia aktów płatnika, wzgl. bez przedstawienia stanu sprawy przez władze I instancji nie załatwiają. Zauważa się, że pisma skierowane przez płatników do Izby Skarbowej, wzgl. Ministerstwa Skarbu, władze I instancji w myśl przepisów administracyjnych, bezwarunkowo przedkładać muszą władzy, do której pismo zostało adresowane.

Celem uniknięcia zwłoki w załatwieniu podań i odwołań, a temsamem nienarażenia się ze strony władz skarbowych I instancji na przymusowe ściągnięcie pretensji Skarbu Państwa, wskazanem jest, w własnym interesie płatników ścisłe zastosowanie się do powyższych wskazówek.

**Tegoroczne Targi Wschodnie we Lwowie** otworzą swe podwoje w dniu 4 września i potrwają do 15 września b. r.

**W Izbie Przem.-Handlowej w Poznaniu** jest do przejrzenia prospekt trzeciej międzynarodowej wystawy wynalazków w Londynie, mającej się odbyć w październiku rb.

**Tegoroczne sprawozdanie z Międzynarodowych Targów w Poznaniu.** Sprawozdanie z ubiegłych Międzynarodowych Targów w Poznaniu wzbudziło wielkie zainteresoanie zagranicą. Dyrekcja Targów otrzymuje coraz liczniejsze prośby zrzeszeń gospodarczych zagranicy w sprawie dostarczenia sprawozdania targowego za rok 1927 w większej ilości egzemplarzy. Zrzeszenia te podkreślają jednocześnie zwięzłość tegoż i przejrzystość dzięki statystyce, umieszczonej przy sprawozdaniu. Pozatem otrzymuje się wiele pism z zapytanimi o datę przyszłych Targów. która została ustalona na 29 kwietnia — 6 maja 1928 r.

**Nie zwlekać z zapłatą czynszy!** Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał niedawno bardzo ważne i zasadnicze orzeczenie w sprawie awizacyjnej. Właściciel pewnej realności wypowiedział jednemu ze swoich lokatorów najem mieszkania, podając jako przyczynę zaleganie z 2 ratami czynszu. W procesie oskarżony bronił się, że za miesiąc luty winien jest tylko ⅓ część, a za marzec nie zapłacił dotąd, gdyż miesiąc ten jeszcze nie upłynął. Przeto nie zalega z 2 całemi ratami. Sąd Okręgowy warszawski i Sąd Najwyższy jednakże był innego zdania. Orzekł mianowicie, że skoro oskarżony nie zapłacił jednej raty czynszowej w całości, a drugiej — w terminie, tj. na pierwszego, to zalega z 2 ratami — i eksmisja jest uzasadniona. Obojętne jest, czy lokator zalega z całemi 2 ratami, czy też tylko częściami. Wystarczy, jeśli 2 raty w całości nie zostały zapłacone. Nadto termin płatności liczy się „zgóry" — czyli, jeśli pozwany dnia 1 marca drugiej raty nie zapłacił, popadł w zwłokę.

A zatem ostrożnie!

**Prawo do pensji w czasie choroby.** Pewien pomocnik kupiecki zaangażowany został z dn. 1 lipca do pewnej firmy, jako podróżujący za pensją i prowizją. Wskutek choroby mógł tenże stanowisko objąć dopiero tydzień później. Firma odnośna potrąciła mu z pensji owe 8 dni czemu się pomocnik oparł, żądając zapłaty za pełny miesiąc, co mu też sąd kupiecki przyznał.

Jeżeli natomiast choroba pomocnika trwa czas dłuższy, a firma opłacała sama składki do Kasy Chorych, wtenczas przysługuje jej prawo potrącenia z pensji tej sumy, jaką chory uzyskał z Kasy Chorych w gotówce.

**Z przemysłu papierniczego w Rumunji.** Z Bukaresztu donoszą o rozwoju fabryk papieru w Rumunji co następuje:

W Piatra Neaza buduje się fabrykę celulozy; produkcja obliczona jest na 6000 tonn rocznie.

Fabryka papieru Zernest powiększyła produkcję na 5000 tonn.

Fabryka papieru Petersdorf, spółka akcyjna Neusiedel ustawiła nową, trzecią z rzędu maszynę papierniczą i powiększyła przezto produkcję papieru do 6000 tonn rocznie.

Fabryka papieru Busteni spodziewa się w roku 1927 wyprodukować 16 000 tonn papieru.

**Informacje dla eksporterów polskich.** Do przejrzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu (pokój nr. 3) w godz. od 9 do 1 uwagi Państwowego Instytutu Eksportowego, o możliwościach eksportu polskiego do Australji, o zastępstwach polskich na terenie Rumunji, jakoteż o stosunkach handlowych polsko-greckich.

**Ogłoszenia:** 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

--- Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 ---
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu". Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70